Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 | Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 28 czerwca 1927. Nr. 76

Zdaje się, że Briand Niemcom spłatał nielada figla i stąd ich gniew.

Niedawno temu w Genewie odbywały się obrady Rady Ligi Narodów. Czas obecny brzemienny jest w groźne momenty. Wypadki w Chinach, nastrój w Rosji, zbrojenia niemieckie dają powód do poważnych trosk o przyszłość. Szczególnie sprawa bolszewicka, kamieniem ciąży na piersiach mężów stanu Anglji. Przecież Anglja zerwała z bolszewikami stosunki dyplomatyczne i wypowiedziała im wojnę gospodarczą. Bolszewicy srożą się i pobrzękują bronią, udając jakoby gotowi byli do wojny, a tymczasem mordują u siebie bezbronnych obywateli własnych. Zamordowanie posła sowieckiego Wojkowa w Warszawie naprężoną już i tak sytuację zaogniło jeszcze bardziej. Niemcy, co tylko w ich siłach, czynili, by sytuację jeszcze bardziej komplikować i zaostrzać w nadziei, że im mętniejsza woda, tem łatwiej złowić ryby dla siebie. Z jednej strony, niby to oburzali się na okrucieństwa bolszewickich katów, z powodu ohydnych, a licznych morderstw dokonywanych na bezbronnych a niewinnych obywatelach własnych, chcieli byli przed światem nadać sobie pozory słusznie zagniewanych na swych dawnych przyjaciół, z którymi obecnie rzekomo nic nie chcą mieć wspólnego, a z drugiej strony kokietowali potajemnie i uprawiali konszachty z bolszewikami, aby ich podburzyć do nierozważnych kroków, kombinują oni bowiem tak: W razie wojny Polski lub Anglji z bolszewikami, będzie zależało tymże mocarstwom choćby już nie na czynnej pomocy Niemiec, to przynajmniej na życzliwej neutralności — a Niemcy za użyczenie jej będą mieli możność wystawienia swego rachunku, mianowicie na wschodzie odnośnie Polski, poprawienie granic na Pomorzu i na Górnym Śląsku, a na zachodzie uwolnienie Nadrenji od reszty niewygodnej i przykrej dla nich okupacji. Całe obrady genewskie obracały się też około tych właśnie spraw. Dążeniem Anglji było stworzenie wspólnego bloku przeciw Bolszewji i wciągnięcia do tegoż Niemców. Niemcy fabrykując fałszywe alarmy wojenne co do Bolszewji starały się powiększeniem uwagi czynić swą pomoc niezbędną, a to w celu wytargowania za nią jak najwyższej ceny — koszty miała zapłacić Polska i Francja. Zrozumiał to dobrze Briand, co się święci i dla tego po unieszkodliwieniu zabiegów niemieckich co do odebrania Polsce składnicy amunicyjnej na Westerplacie i po przeprowadzeniu uchwały skontrolowania przez komisję aljancką stanu zburzenia fortec niemieckich na wschodzie — przeciw czemu Niemcy bronili się rękoma i nogami kiedy miała wejść na porządek obrad sprawa ewakuacji lewego brzegu prowincji reńskiej, uważał za stosownie zwiać z konferencji i przez to uniemożliwić owe obrady.

W tym celu wybrał sobie środek tak często praktykowany u dyplomatów — a mianowicie chorobę. Prawda, że i dyplomaci są tylko ludźmi i oni naprawdę zachorować mogą, ale zawsze ta ich choroba, mianowicie w chwilach poważnego napięcia dyplomatycznego budzi poważne niedowierzania. A nuż to tylko wybieg, nuż to tylko pretekst, aby się usunąć od decydujących kroków. Briand zwyczajnie zgłosił się, że jest chory — nawet nie powiedział, na co i pojechał sobie do Paryża. I co najdziwniejsze, skoro znalazł się na bruku paryskim, odrazu poczuł się dobrze i jakoż choroby na nim nie widać. Niemcy pienią się z gniewu i wściekłości, bo widzą, że Briand spłatał im porządnego figla i pomieszał całe ich szyki. Nie mogąc inaczej, to przynajmniej docinkami i drwinkami po gazetach dają upust swej wściekłości. Pienią się ze złości, że Stresemann dał się wziąć na kawał i zgodził się na skontrowanie zburzenia fortec na wschodzie — a w zamian za to ustępstwo, niczego nie otrzymał i wraca z próżnemi rękoma do Berlina. Wściekają się także za to, że ich plany napędzenia fałszywemi alarmami i chytremi intrygami strachu aljantom i zniewolenia ich do ustępstw narzecz Niemców na zachodzie, spaliły na panewce. My oczywiście nie mamy powodu smucić się z tego, co Niemców gniewa i martwi.

Poincaré wytyka Niemcom całą litanję ich grzechów i poucza ich, jak postępować winni, aby sobie zdobyć zaufanie.

Nadanie nowemu wojennemu okrętowi niemieckiemu nazwy Alzacji, mowa jednego z ministrów niemieckich, który po Locarno zapewniał, że Rzesza nie utraciła moralnego prawa do swoich dawnych prowincyj, gdyż pokój był jej „dyktowany“, słowa innego ministra, który nazwał Alzację prowincją niemiecką, wreszcie kampanja o rewizję planu Dawesa — to są fakty niepokojące, świadczące, że wszystkiemi krokami polityki niemieckiej kieruje w gruncie rzeczy żądza odwetu.

Gdyby — mówił p. Poincaré — Niemcy oświadczyły szczerze: „Zrezygnowaliśmy z Alzacji i Lotaryngji, które zabraliśmy wam siłą w r. 1871, i które jednomyślnie protestowały przeciwko tej aneksji, nie będziemy usiłowali odebrać wam tych ziem ani nowym gwałtem, ani chytrością, ani jakimkolwiek innym sposobem“ — gdyby Niemcy jednocześnie wypełniły skrupulatnie inne postanowienia traktatu — wówczas ułatwiłyby zbliżenie, któremu Francja nie jest w zasadzie przeciwna. „Francja nie pragnie niczego innego jak pokoju przez stosowanie traktatów“.

Jest to dla Niemiec poważne ostrzeżenie.

Wielkie przemówienie Poincarego. — Niemcy muszą dać dowody pokojowości.

Paryż, 19. 6. Przemawiając w Luneville na uroczystości inauguracji pomnika poległych w czasie wielkiej wojny Poincare podkreślił, że jeśli republikańskie Niemcy nie przyjmą na siebie odpowiedzialności za politykę cesarstwa niemieckiego, to nikt nie będzie jednoczyć narodu niemieckiego z upadłym ustrojem. Francja, mówił Poincare, wyciąga zawsze rękę do zwyciężonych i dowiodła w Genewie i Locarno prawdziwości swoich pokojowych dążeń. Gdyby Niemcy zrzekły się raz na zawsze Alzacji i Lotaryngji, gdyby zgodziły się zaniechać organizacji swojej policji, rozwiązać wszystkie tajne stowarzyszenia wojskowe oraz dokończyć dzieła zburzenia niedozwolonych fortyfikacyj — to wówczas dałyby światu pełno rękojmię pokoju i ułatwiłyby zbliżenie, które jest szczerem pragnieniem Francuzów. Francja, zakończył Poincare, daleka od chęci odwetu pragnie, aby pełne zaufanie w stosunkach sąsiedzkich stało się możliwe. Francja nie pragnęła nigdy nic oprócz pokoju, nie pragnie niczego dziś i nie pragnie niczego innego jutro.

Berlin i Moskwa chcieli przeszkodzić pożyczce polskiej.

Warszawa, 21. 6. Kilkunastodniowy pobyt dra Młynarskiego w Paryżu, podczas którego przeprowadził on szereg konferencyj z zainteresowanemi sferami finansowemi, usunął całkowicie niektóre istniejące jeszcze przeszkody natury politycznej, jakie powstały w ostatnim czasie.

Zaznaczyć należy, że przeszkody te były wysuwane i zręcznie inspirowane przez naszych najserdeczniejszych z nad Sprewy i Moskwy.

Trudności te — jak zaznaczyliśmy — zostały całkowicie usunięte. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w obecnym stanie rzeczy podpisanie kontraktu pożyczkowego, oczekiwać należy w bieżącym tygodniu.

Minister Zaleski piętnuje manewry niemieckie przeciw pożyczce dla Polski.

Rzym, 21. 6. „Lavoro d'Italia“ ogłasza wywiad swego korespondenta z Genewy z ministrem Zaleskim, który był — jak wiadomo — cztery lata posłem w Rzymie.

Min. Zaleski oświadczył się za zacieśnieniem współpracy gospodarczej między Polską a Włochami, tembardziej, że Polska zdobyła i utrzymała dotychczas rynek włoski dla zbytu swego węgla. Włochy mogłyby importować do Polski maszyny rolnicze, które — jak wykazały targi medjolańskie — stoją w zupełności na wysokości zadania.

Co się tyczy stosunków polsko-niemieckich — oświadczył minister — to Polska pragnie żyć w zgodzie z swym zachodnim sąsiadem, jednakże pod warunkiem, że granice ustalone traktatem wersalskim zostaną utrzymane.

Minister zwrócił dalej uwagę, że prasa niemiecka rozszerzała podczas zatargu z Moskwą tendencyjne wiadomości i to właśnie w chwili, gdy na Walstreet toczyły się rokowania o pożyczkę, aby w ten sposób zaszkodzić Polsce. Manewr ten jednak nie udał się.

25 milj. dolarów kredytu redyskontowego uzyskał Bank Polski.

Szczegóły paryskich rokowań p. Młynarskiego.

Warszawa, 23. 6. W związku z powrotem wicepr. Młynarskiego do Warszawy, donosi jedno z pism warszawskich:

„Z informacyj, jakie nas doszły okazuje się, że przedstawiciele Banku Polskiego przy pomocy reprezentantów konsorcjum amerykańskiego wykonali w Paryżu pracę, posiadającą wielkie znaczenie.

Przedstawiciele Banku Polskiego podpisali mianowicie szereg umów z najpoważniejszemi bankami emisyjnemi Europy. Umowy te normują i zacieśniają stosunki naszego banku emisyjnego z bankiem Europy, dają Bankowi Polskiemu kredyt redyskontowy w wysokości 25 miljonów dolarów.

W ten sposób zostało ostatecznie zrealizowane porozumienie emisyjnych banków europejskich pod przemożnym wpływem amerykańskiego Federal Reserve Banku, zostały zbudowane pierwsze zręby wielkiego międzypaństwowego koncernu bankowego.

Pod wpływem silnej presji Ameryki do porozumienia europejskich banków emisyjnych musiały przystąpić poza bankami angielskim, francuskim, szwajcarskim, holenderskim, szwedzkim, również banki: niemiecki i austrjacki.

Przez załatwienie tej sprawy usunięto także ostatnia trudności w związku z pożyczką zagraniczną.

Polska odpowie wkrótce na notę sowiecką.

Warszawa, 22. 6. Dziś o godz. 9 rano powrócili z Genewy do Warszawy p. min. Zaleski oraz towarzyszący mu naczelnik wydziału Tarnowski i szef gabinetu radca Szumlakowski.

O godz. 12 w południe p. minister Zaleski udał się do prezydjum Rady ministrów, gdzie odbył z p. wicepremjerem Bartlem blisko godzinną konferencję, podczas której p. minister zdał p. wicepremjerowi sprawozdanie z przebiegu obrad genewskich oraz rozmów dyplomatycznych, przeprowadzonych na terenie Genewy i Paryża.

W godzinach popołudniowych p. minister przyjęty był na dłuższej audjencji przez Marszałka Piłsudskiego, którego również informował o sprawach powyższych.

Jak informują, w powyższych rozmowach poruszana była również sprawa zajęcia stanowiska przez rząd polski w związku z ostatnią notą sowiecką. Kwestja ta będzie rozwiązana w ciągu najbliższych dni.

Uroczystości w Toruniu z okazji przybycia prochów wieszcza.

Toruń, 23. 6. Miasto z okazji tej uroczystości przybrało odświętną szatę. Gmachy państwowe i budynki prywatne bogato udekorowane flagami, sklepy zamknięte, a okna ozdobione portretami Wieszcza, wśród kwiecia i wstęg narodowych. O godzinie 11 przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacyj społecznych, cechów ze sztandarami, oraz młodzież szkolna, zdążają do prastarej świątyni św. Jana, gdzie na środku nawy głównej wzniesiono w pięknym stylu kl. sarkofag, obok którego złożono wieńce od społeczeństwa toruńskiego z napisem: „Wszystko dla Ducha i przez Ducha". Straż honorową przy sarkofagu pełnią w pełnem uzbrojeniu czterej podchorążowie oficerskiej szkoły artylerji. Punktualnie o godz. 11.30 rozpoczęła się uroczystość cichą mszą świętą, którą odprawił ks. prałat Wysiński. Podczas mszy św. soliści opery odśpiewali i odegrali szereg pieśni. Świątynia wypełniona publicznością po brzegi. Miejsce w prezbiterjum zajęły delegacje i przedstawiciele wszystkich władz cywilnych wojskowych z misją francuską z jen. Charpy, tudzież bawiącymi w Toruniu generałami i oficerami obcych państw, przydzielonymi do tutejszej wyższej szkoły wojennej, dalej reprezentanci władz komunalnych, samorządowych, miejskich, oraz publiczność i młodzież.

Po skończonej mszy św. uformował się pochód, który posuwał się majestatycznie, zdążając ku Wiśle. Na czele pochodu niosły delegacje wieńce. Brzegi Wisły zajęły tysiączne tłumy publiczności, poczem przybyłe delegacje i przedstawiciele władz zajęli wyznaczone im miejsca. O godz. 12.45 wystrzał armatni zwiastował ukazanie się na dalekim zakręcie Wisły statku, wiozącego prochy Wieszcza. O godz. 1 szej statek stanął na oznaczonem miejscu. Muzyka wojskowa odegrała hymn narodowy, poczem delegacje z wieńcami udały się na statek.

Na brzegu panuje uroczysta cisza, podczas której wojsko prezentuje broń. Delegacje po złożeniu wieńców powracają, równocześnie chór na brzegu intonuje pieśń „Z dymem pożarów". O godz. 13.30 statek podniósł kotwicę zwolna unosząc prochy Wieszcza ku stolicy. P. wicewojewoda Seidlitz odprowadza na statku zwłoki do Włocławka.

Długo jeszcze tłum stojący na brzegu rzeki śledził znikające w oddali prochy Wieszcza.

Po drodze z Grudziądza do Torunia statek wiozący prochy Juljusza Słowackiego witany był uroczyście w kilku miejscowościach nadbrzeżnych. W Świeciu powitały statek szkoły, organizacje, wojsko i delegacje. Złożono również wieńce. W Chełmnie, gdzie statek zatrzymał się, wyszedł na spotkanie garnizon piechoty, kawalerja, drugi korpus kadetów i wielka masa ludności. Następnie w Fordonie cały garnizon ustawił się na brzegu i oddano 21 strzałów armatnich. Wieńce zrzucano z mostu. W Solcu ustawiły się na powitanie prochów wzdłuż brzegów Wisły szkoły i liczna publiczność.

5-lecie powrotu Śląska do polskiej Macierzy.

Katowice, 19. 6. Dziś obchodzono tu uroczyście piątą rocznicę objęcia kolejnictwa na G. Śląsku przez władze polskie. Na uroczystość tę przybył do Katowic wiceminister kolei inż. Eberhard, dyrektor departamentu Kułakowski i reprezentanci dyrekcji kolejowych. Po powitaniu gości przez prezesa katowickiej dyrekcji kolei inż. Dobrzyckiego odbyło się nabożeństwo w katedrze, poczem o godz. 11,30 przed połud. nastąpiła defilada kolejarzy przed przedstawicielami władz. W południe wiceminister Eberhard dokonał na dworcu kolejowym odsłonięcia tablicy pamiątkowej na cześć kolejarzy, poległych w czasie powstań górnośląskich. Następnie goście byli podejmowani śniadaniem a około godz. 16.30 udali się na boisko „Pogoni", gdzie urządzono widowisko batalistyczne na tle walk o niepodległość G. Śląska. Wieczorem odbyło się w sali powstańców uroczyste wręczenie dyplomów i podarunków kolejarzom, którzy wysłużyli w kolejnictwie 30 lub więcej lat.

Katowice, 19. 6. W dniu dzisiejszym policja województwa śląskiego obchodziła pięciolecie swego istnienia. Obchód rozpoczął się już w dniu wczorajszym zawodami strzeleckiemi. Dziś o godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, po południu zaś zawody sportowe między drużyną piłki nożnej policji węgierskiej z Budapesztu a drużyną policyjnego klubu sportowego w Katowicach, które zakończyły się wynikiem 3:3 (2:0). Po zawodach odbyły się popisy policji konnej. Wieczorem w hotelu Savoy policja wydała przyjęcie na cześć gości węgierskich.

Zapisy do szkół polskich na Górnym Śląsku.

Katowice, 29. 6. Zapisy do szkół powszechnych polskich na Górnym Śląsku dały wyniki doskonałe. Według dotychczasowych danych zapisy te przedstawiają się w sposób następujący:

W pow. katowickim zapisanych zostało 91 proc. dzieci (w roku ub. było ich 75 proc.), w m. Katowicach 72 proc. (62 proc.), w Królewskiej Hucie 72 procent (61 proc.), w pow. świętochłowickim 81 proc. (54 proc.), w tarnogórskim 89 proc. (82 proc.), pszczyńskim 75 proc. (85 proc.), lublinieckim 99 procent (90 proc.), i rybnickim 96 procent (90 proc.).

W wielu miejscowościach, których spisu na razie nie nadesłano, procent dzieci w szkołach polskich wynosi pełną setkę.

Żywcem zasypani.

Katowice, 23. 6. Wczoraj wieczorem podczas pracy w kopalni „Kleofas" zostało zasypanych czterech górników. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie zdołano dotychczas odkopać ofiar wypadku, gdyż usuwające się coraz więcej kamienie utrudniają zabiegi.

Nowe banknoty 10 złotowe z profilem Bolesława Chrobrego, jako znakiem wodnym.

W sobotę Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 10 złotowe II emisji. — Bilety te mają z lewej strony niezadrukowany margines ze znakiem wodnym przedstawiającym w profilu podobiznę Bolesława Chrobrego oraz lata jego panowania, t. j. 992 — u góry obrazu i 1025 — u dołu.

Na żółtem tle strony przedniej biletu znajdują się bronzowo-niebieskie figury kobiece, prawa zaś sztukę. Pomiędzy niemi ozdobny owal, pośrodku którego linje tła przedstawiają wazon z bogatą ornamentacją roślinną.

Samolot inż. Zalewskiego.



Polski aparat wywiadowczy, stojący na równi z zagranicznemi, wykonany prawie całkowicie z materjałów krajowych.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 27 czerwca 1927 r.

Kalendarzyk. 27 czerwca, Poniedziałek, Władysław.
28 czerwca, Wtorek, Leon, pp., Ireneusz.

Wschód słońca g. 3 — 18 m. Zach. słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 2 — 48 m. Zach. księżyca g. 18 — 51 m.

Z miasta i powiatu.

Uroczystości ku czci Słowackiego w Nowemmieście.

Nowemiasto. I nasz powiat i nasze miasto, w korowodzie składających hołd i uwielbienie prochom sławnego Wieszcza z okazji ich przewiezienia do królewskich grobów na Wawel — nie pozostało poza innemi. W czwartek delegacja składająca się z osoby p. Starosty oraz dwóch przedstawicieli naszych miast w osobie p. Burmistrza z Nowegomiasta oraz p. dr. Brassego z Lubawy wyjechała do Torunia, aby na trumnie Wieszcza złożyć piękny wieniec z kwiatów polnych z wstęgami i z napisem Juljuszowi Słowackiemu — Ziemia lubawska. W sobotę natomiast odbyła się z inicjatywy pana Starosty uroczysta akademja wieczorna, którą poprzedziło rano uroczyste żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym, odprawione przez miejsc. ks. Proboszcza, przy udziale szkół, przedstawicieli władz i urzędów oraz licznego zastępu obywatelstwa naszego. Po mszy św. nad wystawionym katafalkiem zdobnym w barwy narodowe, kwiaty i zieleń a otoczonym wartą z poszczególnych miejscowych towarzystw ze sztandarami, odbyły się egzekwje zakończone odśpiewaniem hymnu: „Boże coś Polskę".

Wieczorem natomiast zapowiedziana i ogłoszona uroczysta wieczornica zgromadziła tak liczne zastępy obywatelstwa nietylko miejscowego, ale i zamiejscowego, że sala Hotelu Polskiego szczelnie była zapełniona.

Zagajenia i wygłoszenia słowa wstępnego w podniosły sposób dokonał p. starosta Baderski. Obszerny wykład o życiu, znaczeniu i wielkości jednego z trzech największych naszych poetów wygłosił w przystępny sposób a zajmująco kierownik miejscowego gimnazjum p. Dr. Komassa. Deklamacje i recytacje wygłoszone przez miejscowe nauczycielstwo pozwoliły nam odczuć i poznać jedyną swego rodzaju piękność i czar języka Słowackiego oraz bujność niezwykłą jego twórczej wyobraźni w kilku przecudnych obrazach mieniących się jakoby najpiękniejszemi barwami tęczy.

Nader piękny śpiew Tow. śpiewu „Harmonja" pod batutą p. St. Zimnego oraz śpiew solowy pana prof. Machinki, jak niemniej utwory Chopina na fortepian i skrzypce — artystycznie oddane przez pp. Klempów wytworzyły wśród obecnych nastrój górny i podniosły, owiany jakoby duchem wielkiego Wieszcza i Piewcy naszego. Niemało kolorytu uroczystościowego przyczyniła piękna dekoracja sceny, przed którą w aureoli światła elektrycznego promieniał biust poety, a na której wśród zieleni stali z chorągwiami i sztandarami przedstawiciele licznych naszych towarzystw polskich. Całość uroczystości miała przebieg podniosły i udatny i pozostawiła po sobie niezatarte wrażenie.

Cyrk.

Nowemiasto. Znany cyrk Muszyńskiego zjeżdża we wtorek do naszego grodu. Namiot stanie na targowisku miejskiem. Będzie to nielada atrakcja, gdyż od dawna Nowemiasto nie widziało w swych murach cyrku. Ze względu na to, że program jest bardzo urozmaicony, składa bowiem się z popisów klownów, akrobatów, produkcyj konnych, wyścigów kotów na psach z przeszkodami i t. d. — przypuszczać należy, że ściągnie tłumy publiczności, żądnej sensacji.

J. GORLIC. 76

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Dwadzieścia procent zysku dla pana, Joe Bridge. Dobrze?

— Dobrze — mruknął stary. — Ale jedno panie Webb. Czy pan trzymał w zupełnej tajemnicy swój plan?

Bo jeden jedyny wtajemniczony mógłby nam popsuć zupełnie szyki, mógłby nawet spowodować, żebym już nigdy nie mógł zjawić się na giełdzie, a co gorsza sprowadzić nam na kark sądy!

— Jeżeli pana ściany nie mają uszu, panie Bridge — odpowiedział Fred Webb — to w tej chwili nikt inny oprócz mnie i pana nie zna naszego planu.

A teraz niech pan ruszy w drogę i wypełni dobrze me polecenie! Ma pan oczywiście me nieograniczone pełnomocnictwo!

Dowidzenia, panie Bridge!

— Dowidzenia, panie Webb!

Wyszli obaj do wielkiego biura.

— Teraz znowu nie będziemy się prawdopodobnie widzieli przez całe dwa lata — rzekł Fred Webb sięgając po swój cylinder.

— Może tymczasem umrzemy obaj.

— To nie wykluczone, panie Webb!

— Dowidzenia, panie Jonatan! — rzekł Fred Webb, a pan Jonatan skłonił się z szacunkiem i rzekł:

— Dowidzenia, panie Webb!

Miljoner wyszedł na ulicę z małej, dusznej piwnicy.

Złożył znowu w ręce swego pomocnika jedną ze swych sławnych bomb giełdowych, która w przeciągu godziny mogła zniszczyć setki egzystencji ludzkich.

Ale do kieszeni miljonera spływał wówczas znowu złoty deszcz.

ROZDZIAŁ XXI.

Zdobyte serce.

Jakże inaczej spędziła przedpołudnie Helena w Charity house.

Dyrektor szpitala przywitał ją ukłonem, pełnym wielkiego szacunku.

Powodem tego był nietylko fakt, że Helena była siostrzenicą Freda Webba, który corocznie dawał bardzo znaczną sumę na utrzymanie zakładu, ale że młoda kobieta niejednokrotnie zjawiła się w szpitalu jak anioł pociechy i odwiedzała chorych w olbrzymich salach.

— Jestem bardzo szczęśliwy — rzekł dyrektor, który był też głównym lekarzem szpitala — że znowu panią widzę u nas. Zjawienie się pani w tym domu zwiastuje zawsze jakieś radosne i szczęśliwe zdarzenie dla mych biedaków!

Helena podała serdecznie rękę staremu człowiekowi.

— Tym razem przychodzę w specjalnej sprawie panie dyrektorze — rzekła. — Dzisiaj rano wyczytałam mianowicie w dzienniku, że przywieziono tutaj nieszczęśliwą dziewczynę, która z nędzy szukała śmierci w nurtach rzeki. Uratowano ją, ale leży chora w szpitalu.

Dyrektor pomyślał przez chwilę, poczem zawołał szybko:

— Tak, tak, przypominam sobie tę dziewczynę. Dziwne stworzenie, młode, piękne, a takie zrozpaczone!

Przywołano mnie do niej, gdy się zbudziła z omdlenia; starałem się dowiedzieć od niej, jakie powody skłoniły ją do tego rozpaczliwego czynu. Odmówiła mi jednak odpowiedzi na wszystkie moje pytania!

— Czy wymieniła swe imię?

— Tak.

— Nie chciała jednak zdradzić, dlaczego się chciała zabić?

— Zdaje mi się, że żadna moc na świecie nie skłoni jej do tego.

— Jak się nazywa?

— Zwie się poprostu Marją. Swego nazwiska nie chce stanowczo wymienić.

Jak wspomniałem, milczy też uparcie o tem, co ją skłoniło do targnięcia się na swoje życie.

— Dzienniki sądzą, że to nędza.

— Nie podzielam wcale mniemania dzienników — rzekł stary lekarz, gładząc siwą brodę. — Nie miała przy sobie pieniędzy, to prawda, ale jej ubranie nie jest wcale złe.

W takich nieszczęśliwych wypadkach sądzimy zawsze wedle ubrania, zwłaszcza zaś wedle bielizny.

Ta była gruba, ale nadzwyczaj porządna; wypruto z niej tylko znaki, by nie można się było domyśleć nazwiska.

(C. d. n.)

Z posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 13. 6. 27 r.

Nowemiasto. Na posiedzenie zaproszono członków Rady Miejskiej i Magistratu kurendą z dnia 8 czerwca 1927. Kurendę doręczono w dniu 10 czerwca 27 r.

Na porządku dziennym.:

1. Wybór 4 członków do Rady Szkolnej miejscowej. Jako członków do miejscowej Rady Szkolnej, wybrano jednogłośnie pp.: sędziego Gutmanna, Grabowskiego Józefa, Waldowskiego Edwarda i Ewertowskiego Nikodema, a na tychże zastępców pp.: Chełkowskiego Bernarda, Łazarewicza Fr. Gburkowskiego Antoniego i Steinę Antoniego.

2. Wybór 2 członków do Rady Nadzorczej Szkoły Dokszt. Na członków Rady Nadz. Szkoły Dokszt. wybrano jednogłośnie w miejsce ustępującego p. Bronisława Jentkiewicza, p. Leopolda Kozikowskiego, a co do drugiego członka, uchwała Rady Miejskiej pozostanie przy osobie p. Ant. Duszyńskiego, który urząd ten piastował.

3. Sprawa obsadzenia stanowiska kierownika rzeźni. Rada Miejska uchwala w zasadzie obsadzenia posady kierownika rzeźni, tylko badaczem mięsa z odpowiedniemi zdolnościami, a nie lekarzem weterynarji. Wyjątek stanowi osoba obecnego kierownika powiatowego lekarza weterynarji p. Wachowskiego, o ile tenże się zgodzi na dalsze pozostanie na swojem stanowisku za uposażeniem 12. stopnia do szczebla d. Do podjęcia pertraktacji z p. Wachowskim, ustanawia się osobną komisję, w skład której wchodzą p.: Nowaczyk, Grabowski i Jentkiewicz. Komisja ta jest też władną w porozumieniu z Magistratem, do wyboru innego kandydata z liczby reflektujących, o ile ugoda z p. Wachowskim, nie dojdzie do skutku.

4 Uchwalenie statutu etatów stanowisk służbowych. Statut stanowisk służbowych odracza się na później, z powodu nieprzedłożenia dekretu Województwa do tego przedmiotu.

5. Przyjęcie zobowiązania na utrzymanie obecnej umowy z Izbą Skarbową, dotyczącej zajmowanych przez Urząd Skarbowy ubikacyj pomimo ewtl. rozbudowy gmachu, Rada Miejska uchwala podtrzymanie umowy z Izbą Skarbową w myśl uchwały Magistratu z dnia 2 czerwca br.

6. W sprawie zaprowadzenia kanalizacji i wodociągów, uchwala się narazie odstąpienie od zakupu planu budowy kanalizacji i wodociągów ze względu na wygórowaną cenę.

7. Sprawa budowy sali na Parku miejskim. Uchwala się jednogłośnie budowę sali w parku miejskim, o ile Magistrat uzyska pożyczkę odpowiednią na ten cel.

8. Brukowanie targowiska miejskiego. Rada Miejska uchwala brukowanie targowiska w myśl projektu Magistratu z dnia 21. IV. 1927 r. kosztem 4200,— zł.

Magistrat poczyni kroki o zaciągnięcie pożyczki na ten cel w kwocie 5000,— zł i przedłoży Radzie Miejskiej, warunki tej pożyczki do zatwierdzenia.

9. Sprawę uzupełnienia tut. zakładu gimnazjum odkłada się na czas bezterminowy.

10. Wydzierżawienie roli miejskiej, dotychczas dzierżawionej przez p. Kramera. Rada Miejska uchwala oddanie roli, p. Kramerowi na dalsze 3 lata w myśl uchwały Magistratu z dnia 28 III. br.

11. Wydzierżawienie bramy kurzętnickiej. Uchwala się wydzierżawienie p. Franciszkowi Szczepańskiemu górnej części baszty kurzętnickiej za dzierżawę miesięczną w wysokości 2,— zł.

12. Wniosek p. Müllera o sprzedaż gruntu miejskiego na pobudowę domu mieszkalnego. Rada miejska uchwala odłożenie wniosków p. Müllera i p. Otremby o kupno roli od miasta, aż do wyniku pertraktacji z p. Dąbrowskim o zakupienie dla miasta roli, którą tenże zamierza sprzedać. Stanowcze podjęcie kroków w tej sprawie poleca się Magistratowi.

13. Przystąpienie do Tow. Wiosek Kościuszkowskich. Uchwala się nieprzystępować do towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich w myśl uchwały Magistratu z d. 2 6 br.

14. Jak o wynagrodzenie dla Pow. Lek. Weter. za dozór targów i jarmarku. Jako wynagrodzenie dla pow. lekarza weterynarji za dozór targów i jarmarków wyznacza się p. Wachowskiego kwotę 200 zł za czas od 1. kwietnia 26, do 20 marca 1927.

15. Uchwalenie subwencji Związkowi Obr. Kresów Zachodnich. Jako datek dla Związku Obrony Kresów Zachodnich uchwala się kwotę 50 zł, w myśl uchwały Magistratu z dnia 21. IV. br.

16. Udzielenie subwencji dla Komitetu Święta Przysposobienia Wojsk. na pow. lubawski w Lubawie. Rada Miejska uchwala datek w kwocie 25 zł na rzecz święta przysposobienia wojsk. w myśl uchwały Magistratu z dnia 19. V. br.

Wolne wnioski. W wolnych wnioskach porusza p. Jentkiewicz nieład placu tennisowego.

P. Michczyński zamiatanie ulic i zwołanie komisji w tym celu obranej. Stawia on też, również zapytanie w sprawie pożyczki na budowę domów robotniczych.

Przebieg święta Przysposobienia Wojskowego.

Lubawa. Swięto Przysposobienia Wojskowego, które się odbyło w ubiegłą niedzielę w Lubawie stało się wielką manifestacją narodową całego powiatu lubawskiego. Sokół, Powstańcy i Wojacy, Młodzież Katolicka i Harcerze zadokumentowali w tym dniu, że tworząc armję narodową, są zawsze i każdego czasu gotowi wystąpić wspólnie z armją czynną w obronie niepodległości naszej Ojczyzny. Stawiło się z górą przeszło 40 towarzystw Przysp. Wojsk. z naszego powiatu w liczbie około 1400 druhów. W zwartych trzech bramach wyruszono o godz. 9,30 z dziedzińca gimnazjalnego do kościoła farnego, gdzie miejscowy proboszcz ks. prałat Kasyna odprawił solenne nabożeństwo w asyście miejscowego wikarego ks. Dr. Janka i ks. wikarego Kalinowskiego z Nowegomiasta. Po nabożeństwie wyruszono na rynek, gdzie się odbyło poświęcenie sztandaru lubawskiego Tow. Powst. i Woj. a następnie defilada. Wspólny obiad żołnierski, poczem zawody sportowo-wojskowe zakończyły wzniosłą uroczystość.

Szczegółowy przebieg całego święta oraz wynik ostrego strzelania w dniu poprzednim podamy z powodu braku miejsca w jednym z następn. numerów „Drwęcy".

Jarmark w Mrocznie.

Mroczno. Jarmark kramny, na bydło i konie, który odbył się w ubiegłą środę, nie był nacechowany takim ruchem, jakiego się spodziewano. Ludność z bliższej okolicy zjechała się dość licznie. Pomiędzy kramarzami spotkało się, jak zwykle, dużo żydostwa.

Spęd koni i bydła nie był wielki. Ceny za konie wahały się pomiędzy 150—600 zł. Za krowy żądano 300—650 zł, zależnie od jakości. Pokup panował słaby i mało zawarto transakcyj. Nie mniej więcej ożywiony był handel na targu kramnym.

Z Pomorza.

Program zjazdu w Lidzbarku w dniu 29 bm. okręgu naddrwęckiego kół śpiewackich na Pomorzu.

Lidzbark. Od 7—8½ przyjęcie towarzystw, o 8¾ wymarsz do kościoła, — podczas mszy śpiewa Tow. Cecylja z Brodnicy z tow. orkiestry Tow. muzycznego — Lidzbark. Od 10—12 generalna próba chórów i posiedzenie delegatów. Od 12—3 przerwa objadowa. O 3 wymarsz do lasu z dziedzińca szkoły powszechnej. O 4 przemowa prezesa Okręgowego i rozpoczęcie pieśni konkursowych.

1. Chór ogólny „Hymn Rzeczypospolitej", 2. Tow. Chopin Niem. Brzozie — „Do chat" Żakowskiego, 3. Moniuszko, Działdowo — „Pieśń mazurska" Szeiber, 4. Halka, Szwarcenowo — „Niech się w czary leje wino", Sałtysa, 5. Harmonja Nowemiasto, chór męski — „Poszedłbym ja w świat daleki" Chorowacka, 6. Lutnia Działdowo, chór męski — „Hejnał" Z. Moczyński, 7. Lutnia, Wąbrzeźno, chór męski — a) „Pieśń rycerska" — b) „Dwie dole" Lachmanna, 8. Cecylja Brodnica „Wiosna", 9. Lutnia Działdowo, chór mieszany — „Wesele sieradzkie" Prosnaka, 10. Harmonja Nowemiasto, chór mieszany — „Nasz sztandar" E. Poniecki, 11. Cecylja Lidzbark — „Krakowiak" Poniecki, 12. Lutnia Toruń ... 13. Chór ogólny „Polonez Towarzyski"Ronieckiego.

O godz. 7 wieczorem wymarsz do miasta. Od 8 koncert w sali, wykonany przez orkiestrę Tow. Miłośników muzyki w Lidzb. Podczas koncertu występują następ. Tow. ze śpiewem pozakonkursowym:

1. Tow. Lutnia, Wąbrzeźno: chór męski: a) Grób Wickiagu b) Chór rycerzy z op. Goplana, c) Pieśń rybaków z op. „Legenda Bałtyku", d) Polonez w starym dworze — A. Münchheimer.

2. Lutnia Działdowo chór męski: Pieśń wojenna — St. Moniuszko.

3. Harmonja, Nowemiasto chór mieszany: a) „Od pól zapachy płyną", b) „Dziewczę z buzią jak maliną", c) „Ta księżycowa spokojna noc".

4 Moniuszko, Działdowo: „Korale".

5. Cecylja, Brodnica . . . .

6 Halka, Szwarcenowo: a) „Cisza wieczorna" — Czapski, b. „Mazurek" J. Badyński.

7. Lutnia, Działdowo, chór mieszany: „Sztandary polskie w Kremlu", Lachmanna.

8. Cecylja Lidzbark: „O luby dźwięk dzwonu" (jest to pierwsza pieśń, śpiewana przed 50 laty przez Tow. św. Cecylji w Lidzb.)

9. Harmonja, Nowemiasto chór męski: a) „Co tam marzyć o kochaniu" b) „Dobranoc".

Podczas koncertu będą dyplomy wręczane. Po koncercie tańce.

Ostrzegający wyrok sądowy dla tych, którzy nie mają prawa do kształcenia uczniów w rzemiośle.

Golub. Niezwykle ciekawy proces zakończył się przed kilku dniami w sądzie powiatowym w Golubiu o odszkodowanie za bezprawne przyjęcie ucznia w naukę do zakładu zegarmistrzowskiego. — Po wysłuchaniu świadków i zbadaniu faktycznego stanu rzeczy, zasądzono mistrza na zapłacenie kosztów w wysokości 645 zł. — Pozwany przyjął na praktykę ucznia i korzystał z jego pracy bezpłatnie i bezprawnie, zatrudniając chłopca przeszło 4 godziny dziennie. Ponieważ właściciel zakładu nie posiadał przepisanego uprawnienia do zatrudnienia terminatorów, przeto uczeń, nie mogąc korzystać z nauki, powinien był otrzymywać wynagrodzenie za swoją pracę. Na tej podstawie opierając się, przyznał sąd na skutek skargi, wniesionej przez matkę ucznia, odszkodowanie w kwocie 645 zł, obliczając 430 dni roboczych po 1,50 zł. W umotywowaniu wyroku przytoczono argumenty, które dla wszystkich rzemieślników mają doniosłe znaczenie. Stwierdzono mianowicie, że pozwany przyjął terminatora, celem nauczenia go zegarmistrzostwa. — Tymczasem, na podstawie akt Izby Rzemieślniczej udowodniono, że pozwany nie miał prawa do kształcenia uczni w rzemiośle i tem samem uczeń nie uzyskał z pracy w zakładzie owych korzyści, jakie daje praktyka u mistrza, posiadającego pełne kwalifikacje. Ponieważ pozwany korzystał z pracy chłopca, nie dając mu za to ekwiwalentu w formie nauki w zegarmistrzostwie, przeto w myśl § 47 u. c. powinien był przyjętemu zapłacić pieniężne wynagrodzenia za pracę w warsztacie i zmarnowany czas.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Podobno na pożyczkę będziemy jeszcze czekać.

Warszawa, 25. 6. Pismo londyńskie „Financial News" wyraża przypuszczenie, iż polska pożyczka zagraniczna zostanie odroczona do października rb., w najlepszym zaś razie do lipca. Podobno sfery finansowe amerykańskie chcą wyczekać rozwiązania konfliktów, jakie się ukazały na horyzoncie europejskim. Wczoraj min. skarbu Czechowicz odbył jednogodzinną konferencję z wicepremjerem Bartlem, o 5 tej po poł. zaś wyjechał do Belwederu. Obie rozmowy dotyczyły pożyczki zagranicznej.

Plan powiększenia funduszów na akcję budowlaną.

Warszawa, 22. 6. Minister robót publicznych Moraczewski wystąpił na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego Rady ministrów z wnioskiem, aby celem zwiększenia funduszów, przeznaczonych na akcję budowlaną, opodatkować właścicieli nieruchomości. Podatek polegałby na tem, że właściciele nieruchomości otrzymaliby 80 proc. komornego przedwojennego, cała zaś reszta przeznaczonaby była na fundusz rozbudowy miast. W związku z tym projektem ministerstwo robót publicznych zażądało od magistratów miast informacyj o dochodowości nieruchomości miejskich. Zebrane materjały omawiane będą przez komisję międzyministerjalną, powołaną do rozpatrzenia projektu ministra Moraczewskiego.

Eskadra niemiecka w Gdańsku.

Warszawa, 25. 6. Rząd Rzeszy zawiadomił senat Wolnego Miasta Gdańska, że w dniu 12 lipca przybędzie w odwiedziny do Gdańska eskadra niemieckiej floty wojennej. Stanowić ją będzie okręt linjowy „Hessen" i jeden torpedowiec. Pobyt jednostek floty nieniemieckiej w Wolnem Mieście potrwa 4 do 5 dni.

Komedja sądu nad Kowerdą w Mińsku.

Mińsk. Bolszewicy zainscenizowali w Mińsku w domu Komsomołu sąd nad zabójcą posła Wojkowa. W roli oskarżyciela występował b. poseł na Sejm ustawodawczy Kochanowicz. Sąd wydał wyrok, skazujący Kowerdę na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obecni na rozprawie członkowie Komsomoła, odśpiewali po odczytaniu wyroku Międzynarodówkę.

Dzień Sokoła!

Województwo Pomorskie zezwala na urządzenie zbiórki ulicznej na rzecz Sokoła, w niedzielę, dnia 3 lipca br. na całem Pomorzu wszędzie tam, gdzie istnieją gniazda Sokole, a więc nietylko po miastach, miasteczkach, ale i wioskach.

Położenie finansowe naszych Gniazd Sokolich jest opłakane, a w latosim roku urządza sokolstwo Pomorskie wielki Zlot Dzielnicy, który odbędzie się w sierpniu w Grudziądzu, na który wysłać chcielibyśmy jak największą ilość ćwiczących. Ażeby to spełnić, potrzeba nam funduszy, bo Gniazda nasze jak wyżej wspominamy, takowych nie mają, dlatego to apelujemy do społeczeństwa naszego z gorącą prośbą, by swym datkiem choć drobnym, zechciało nas poprzeć, ażebyśmy do tego egzaminu jak najliczniej stanąć mogli.

Prosimy więc gorąco wszystkich życzliwych Sokolstwu, by w dniu tym przyczynili się swym datkiem do wzmocnienia naszych finansów, za co już z góry składamy najserdeczniejsze podziękowanie. Prasę zaś życzliwą Sokolstwu uprzejmie prosimy o łaskawy przedruk niniejszego komunikatu i by ze swej strony poparła nasze usiłowania. Za dotychczasowe poparcie naszej prasie pomorskiej składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie. Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw gimn. „Sokół".

(—) A. Malczewski, sekr. (—) Wł. Samoliński, prez.

Wielki pożar w fabryce papy dachowej firmy Ventzke i Duday w Grudziądzu.

Grudziądz. W środę, dnia 15 bm. około godziny 3-ciej po poł. wybuchł groźny pożar w fabryce papy dachowej i smoły firmy Ventzke i Duday przy ul. Tuszewska Grobla.

Pożar powstał skutkiem eksplozji naftaliny.

Dzięki niezwykle energicznej pracy dzielnych strażaków, udało się już po pół godzinie ogień zlokalizować, ogień, który mógł być wprost nieobliczalny w swych następstwach, gdyż jak wiadomo fabryka papy sąsiaduje z fabryką PEPEGE i Zakładami Ceramicznemi; łatwo więc mógł się ogień rozszerzyć i na te fabryki.

W czasie pożaru dwuch z robotników fabryki zostało dotkliwie poparzonych, jeden z nich prawdopodobnie stracił oko.

Rannych robotników przewieziono do Szpitala Miejskiego.

Straty wynikłe z powodu pożaru obliczają w przybliżeniu na 30—40.000 złotych.

Z dalszych stron Polski.

Pozbawiła się życia z powodu złej cenzury.

Lublin. Dnia 20 bm. w godzinach popołudniowych, pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru, w piersi uczennica VI. klasy gimnazjum żeńskiego w Lublinie, lat 16, Zdzisława Łucajówna. Przyczyną samobójstwa był zły stopień, otrzymany z matematyki i języka łacińskiego. Wypadek ten wywołał w mieście olbrzymie wrażenie.

Ostatnie wiadomości.

Wynik wyborów do Rady miejskiej w Nowymdworze i Zakrocimiu. — Rokowania pos. Popiela z ugrupowaniami lewicowemi. — Bójka na noże na wiecu przedwyborczym w Zgierzu.

Warszawa. Wczoraj odbyły się w Nowymdworze pod Warszawą wybory do Rady miejskiej. Według dotychczasowych obliczeń z list polskich największą liczbę głosów zdobyło P. P. S. — 920 gł. — 6-7 mand. Następnie lista prawicowa 720 gł. — 4 mand., komuniści 340 gł. — 2 mand. Z list żydowskich zwycięstwo odniósł blok narodowy uzyskując 930 gł. — 6—7 mand., bund 750 gł. — 5 mand. Poalejsjon prawica 100 gł. — bez mand.

•

Wynik przeprowadzonych wyborów w Zakrocimiu wykazuje sukces P. P. S. Lista tego stronnictwa według niezupełnych jeszcze obliczeń uzyskała 940 gł. — 9 mand., lista sanacyjna 5 mand, prawicowa 4 mand., Poalejsjon prawica 3 mand.. Poalejsjon lewica 1 mand, lista żyd. rzeźników 1 mand., lista komunistów została na kilka dni przed głosowaniem unieważniona. Padło na nią 114 gł., t. zw. nie wiele ponad 10% gł. uzyskanych przez P. P. S.

•

Posiedzenie podkomisji konstytucyjnej dla reformy ordynacji wyborczej wyznaczone zostało na 30 bm. Pos. Popiel (N. P. R.), twórca projektu kompromisowej reformy prowadzi rokowania z ugrupowaniami lewicowemi dla uzyskania ich zgody dla możliwego kompromisu. Są widoki na przeprowadzenie bez sprzeciwu lewicy kilka projektów planu pos. Popiela, w szczególności zaś powiększenia na wschodzie okręgów głosowania do rozmiarów województwa oraz powiększenia liczby mandatów z listy państwowej.

•

W Zgierzu odbył się wczoraj wiec przedwyborczy, na który przybyli zwolennicy N. P. R. prawica, N. P. R. lewica i P. P. S. W chwili gdy na trybunę wchodził pos. Waszkiewicz (N. P. R), powstał na sali nieopisany hałas, w wyniku którego nastąpiła bójka. Policja zdołała przywrócić porządek. Po opuszczeniu jednak wiecu przez policję, awantura wznowiła się, przyczem rozpoczęła się bójka na noże. Kilka osób zostało ciężko rannych m. in. pos. Waszkiewicz. Policja natychmiast rozwiązała wiec, nie zdołała jednak ująć sprawców bójki.

Zaćmienie słońca w czerwcu.

W dniu 29 czerwca nawiedzi świat zaćmienie słoneczne, które będzie widzialne również w Europie i stanowić będzie najbardziej godne uwagi astronomiczne wydarzenie bieżącego roku. Księżyc we wczesnych godzinach porannych przesunie się od strony prawej przez tarczę słoneczną, przyczem w niektórych krajach, jak naprzykład w Niemczech, zaćmienie słońca będzie częściowe, podczas gdy na wyspach brytyjskich na Morzu Północnem i w całej Skandynawji zaćmienie słońca będzie zupełne. Zaćmienie słońca poprzedzi o 14 dni niewidzialne dla nas w tym wypadku zaćmienie księżyca.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w święto Piotra i Pawła o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Jankowskiego. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 27. 6.

Żyto	50.00—51.00
Pszenica	52.50—55.50
Jęczmień	44.00 - 46.00
Owies	42 50—43.50
Mąka żyt. 70 %	72 25—
Mąka pszenna 65 %	80.50 - 83.50
Otręby żytnie	34 00 - 35 00
Otręby pszenne	30.50 —

Usposobiene spokojne.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 27. 6. 1927.

1 funt angielski	43.44½	—	—
100 franc. frank.	35 03	—	—
100 frank. szwajc	172 12	—	—
100 koron czeskich	26.40	—	—
100 guld. holandyjskich	358 40	—	—

Kurs dolara.

Warszawa, 27. 6. Dolar 8.92½ Tendencja utrzymana.

Za 100 zł w Gdańsku 57 93—58 07.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.